

Rosyjskie banki mają pozostać rosyjskie

18 kwietnia 2013

Rosyjskie ministerstwo finansów przygotowało projekt nowelizacji ustawy „O bankach i działalności bankowej”, ograniczającej udział środków pochodzących z zagranicy do 50% kapitału banków działających na terenie Federacji.

Zmiana art. 18 ustawy „O bankach i działalności bankowej” traktowana jest przez władze rosyjskie nie tylko jako element obrony rodzimego sektora finansowego przed zachodnią spekulacją, ale także – co ciekawe dla polskich uszu – jako... działanie „na rzecz poprawy klimatu inwestycyjnego w kraju”.

Rekomendując nowe rozwiązania prawne (poddane właśnie konsultacjom społecznym) prezydent Władimir Putin, podczas spotkania z rosyjskimi i holenderskimi biznesmenami, wskazał, że ma ona na celu stabilizację wielkiego rynku Unii Celnej. Przez obserwatorów jednak propozycje resortu finansów traktowane są też jako reperkusja „afery cypryjskiej” i sporu między Federacją, a zjednoczonymi siłami banków europejskich. Ograniczając możliwości ich ekspansji na teren Rosji (a pośrednio całej UC) – W. Putin wysyła rządzącym Unią Europejską czytelny sygnał: jak wojna, to wojna.

Co istotne – banki rosyjskie z kolei wzmacniają swoje związki z rynkami azjatyckimi. Rosyjskie banki sprzedają coraz więcej obligacji wystawianych w juanach, a chińscy inwestorzy coraz chętniej lokują swoje pieniądze u północnego sąsiada. Jak pisał „Wall Street Journal” – tylko w 2012 r. na chińskim rynku rosyjskie banki sprzedały obligacje warte 482 mln USD (co oznacza zwielokrotnienie wobec 309 mln USD przez poprzednie trzy lata). Rosja stała się więc drugim partnerem Chin w tym zakresie, ustępując tylko Hongkongowi (z wartością obligacji na kwotę 652 mln USD w 2012 r.). Ukrócenie

aktywności bankowców europejskich i silniejsze powiązanie finansowe z Azją jasno pokazuje, że dla rozwoju ekonomii rosyjskiej wybrano kierunek wschodni.

Opracowanie: karo

Źródło: Geopolityka.org